



24655

Mag. St. Dr.

P

Discuss

o cenie pieniędzy koronney
rey

n 1631.

Discuss



24655

1

Whist 3407

DISCVRS

O

CENIE PIENIĘDZY

Teráznieyszey.

2

O niektórych Okolicznościach / w ta-
snościach / a skutkach iey.

IANA GRODWAGNERA,



Roku / 1631.



Seneca de IV. Virtutibus.

Prouidentia est præsens notio; futurum
pertractans euentum.

*Jest to opatrność: Rady przytomney tuczesnością,
miarkować przyszłe rzeczy.*



24655





DISCVRS

O Cenie pieniędzy te- różnieyszey.



Ważność w sobie / iáto nie o-
pátzne / y nie porządne to / w Koronie
Polстей Pieniedzy tákrowanie / ábo ráczy ceny
ich / á miánowiecie przez Połpolstwo / częste prze-
mienianie / iuż nie dopiero Rzeczpospolita o nie
máta ná nich stráta przyprawuie / y Hándlom
wszelákim / tákże kontráktom rozmaítym škodzi :
nápisátem czásu niedawnego zdánie o tym swo-
ie / y podálem ie trybem zwyczajnym / to iest
przez Druk / podiáwny káżdego rozsádek. A wy-
baczysz z wielu zacnych / y Dobro Pospolite
miluiących ludzi / że ie zgodnie / y chetnie ápprobo-
wáli / á ná to / zá podána ta okázya prágnąc po-
czeli / áby ieszcze punktá niektóre / co sie w nich oko-
ło teyże materyye bázdo w Wyczyznie násey e-
xorbítuie / y ná co wiele bącznych / y rzeczy ná
świecie dobrze wiádomych / niepomálu wtystnie /
t temuż były przydáne / y ná przestroge niewiá-
domym ogłoszone. Zdála mi sie rzecz nieprzystoy.
A ij. ná záda.

Discurs o Cenie

na żądaniu tak słusznemu nie wygodzić / y tego / co
iawnie za sobą wszystkich szkody ciągnie, dół y za-
milczywać ; aby rozdy kiedykolwiek samą Po-
spolitość kżywody, ktore przez niektórych nązbyt
przemysłnych ponosi obaczysz / nād sobą sie
vlirowała / á do czynienia ich sobie dāley forez-
mnym / á misternym wymysłom zābiegała. A to
sie bārzo śnādnie stanie / gdy we wszystkich co do
bru Publicznemu należy / słusna / y pilna ostro-
żność będzie. Do czego sie śnādniuchno powo-
sam poda z tego / co á to iuż wymieniać niezānie-
chynam / przytym powtorzeniu opisania porzo-
dku iakiby miał być ołoto pieniedzy / aby Rzecz-
pospolita nā nich / iako po te czasy nie škodowa-
ła ; á Handle bez zguby / y porządnie prowadzo-
ne były.

Co sie tyczy Ceny Pieniedzy : nā tey w tey
mierze / naywiecey zāwisto : tak dālece : iż ona
słusnie nāzwąć by mogł środkiem naysposobniey-
szym / á prāwie duży wśelākiego Zadu / Pożyt-
kow / y społeczności w Handlāch / y kontraktach /
ktore z postronnymi prowadzić sie zwykły. Dā
tegoż obce Narody po wszystkiey niemal Europie
vpātrzyły to / iż bārzo potrzebna rzecz iest pienią-
dze tak ceno pomiārkwāć / aby miedzy nimi słu-
żna pro

Pieniedzy teraznieyszey.

Œna proporcya bylá. To ieŒt / Œeby wielŒa Nly-
nicá / iáko Œa Talery y Czerwone złote / ktore nie
w iednym tylko / ále w roŒnych PáńŒtwách / y
KroleŒtwách ida / ták umoderowana bylá : Œeby
do pewney Quoti Œwey iáko iedná / ták y druga
przyŒeǒŒy / ná iedneŒ liczbę drobnieyszey Mo-
nety z obopolnie przypády / y właŒnie Œie w niey
zgadzáy. Jáko ná przykłád : Aby pieć Talerow
nie czyniło wiecey ani mniej / iedno trzy Czer-
wone złote. A Talerow dzieŒieć / nic nád Czer-
wonych złotych ŒeŒć / ić. Czego Œnáǒnie doŒázu-
ia / táka cenę Talerow dáiac / Œe Œie w piáci ich
miánowicie / tyleŒ złotych / ile w trzech Czer-
wonych złotych : á w Talerách dzieŒiáci / ile w
Czerwonych złotych ŒeŒci znáyduie / nie mniej /
ani wiecey. WŒŒedzie w to Cudzoziemcy zgo-
dnie potráŒiáia / á bázno tego przeŒtrzegáia / Œeby
ináczey nie bylo / pod wielka winá / y Œrogiem ná
przeŒtepcow karániem. A chociaŒ teŒ nie iedná-
kowo w káŒdym PáńŒtwie / ábo KroleŒtwie Ta-
lery y Czerwone złote ida ; ále w roŒnych / roŒna
cenę máia : przedŒie iednáć / wŒŒedzie pomienio-
nym ŒoŒobem ŒoŒo Œie zgáǒzáia. Œe Talerow
pieć / ná trzy / á dzieŒieć / ná ŒeŒć Czerwonych
złotych właŒnie wychodzi.

*Jáko Cu-
dzoziem-
cy cenę
Pienię-
dzymia
kuia ?*

Discurs o Cenie

W Niem-
czech
idzie Ta-
ler po fl.
puttorá,
4 Czer-
wony zło-
ty po fl.
u. ltrze-
cia.

We Frá-
koniey
Taler po
fl. 1. 7 g.
6. Czer-
wony
złoty fl.
2.

W Ni-
derlân-
dziech
Taler po
fl. 2. gr.
12. Czer-
wony zło-
ty po fl.
dwu.

W Niemczech Taler teraz/ iáko dawno by-
wało/ idzie po złotych półtora. A Czerwonych
złoty po złotych pół trzecia. Sączym tam/ iáko w
dziesięci Talerách iest złotych piętnaście/ ták też
w sześci Czerwonych złotych iest piętnaście zło-
tych. Bo po dziesięć kroć złotych półtora/ toż w-
czyni / co po sześć kroć złotych pół trzecia.

We Frákoniey / ácz y tá iest Kieństwem
Niemieckiem/ osobliwym zwyczajem Taler idzie
po złotemu y po groszy sześci / á Czerwony zło-
ty po łopie : á przedsie / y tam zachowuje sie po-
mieniona proporcya. Gdyż iáko po dziesięć kroć
złoty y groszy sześć / uczyni złotych dwanaście/
co iest cena Talerow dziesięci : ták też po sześć
kroć złotych dwa / uczyni złotych dwanaście/ co
iest cena Czerwonych złotych sześci.

W Brábanczey/ y wszedzie po Niderlân-
dziech/ w Hollándyey/ Fráncyey/ ic. Zgodnie
idzie Taler po łopie y groszy dwunastu/ á Czer-
wony złoty po złotych czterech. A ták też po dzie-
sieć kroć złotych dwa y groszy dwanaście/ uczyni
złotych dwadzieścia y cztery/ co iest cena Tale-
row dziesięci. Po sześć kroć tákże złotych cztery/
uczyni złotych 24. co iest cena Czerw : złotych 6.

Tymże sposobem Włoszy swoje Dukato.
wy/ Zi-

Pieniedzy teraznieyszey.

wy/ Hiszpáni Kealty. Tákże Anglówie/ y okoliczni ich sąsiedzi swoje Mynice miarują: y doświadczone tego/ że w tych wszystkich Narodow srebrá tak wiele/ choć różna Mynica przecięw trzem Czerwonym złotym odważá/ iáko wiele sie go indziej w piaciu Talerách znáydnie.

W nas tylko w Polsce/ miánowicie tych czasow/ proporcye y tey y pomiarkowania Talerow z Czerwonymi złotymi nie máż. Bo trzy Czerwone złote/ przechodzą Talerow pięć / pułtora złotych. A sześć Czerwonych złotych/ przechodzą cene Talerow dziesięci / trzema złotemi. Albowiem Talerow pięć/ ráchuiac każdy iáko teraz w Polsce idzie po złotych trzy/ uczyni złotych piętnaście/ á Czerwonych złotych trzy/ ráchuiac każdy po złotych pułkość / uczyni złotych puł siedmnaść: Zaczyn Talerow dziesięć / v. czyni złotych trzydzieści / á Czerwonych złotych sześć uczyni złotych trzydzieści y trzy.

To inż widzimy/ iż Czerwonych złotych sześć/ przechodzą Talerow dziesięć/ trzema złotemi. Co áby tak nie było v Cudzoziemcow/ bázto tego przestrzegá. Cześć dla iego/ áby w Hándlach z obcymi Narody nie byli oszukáni/ co iż sie przytráfić może/ niżej sie pólaże. Cześć áby

*W Pol-
sce propo-
zycey
między
Pienia-
dzy
niemáż.*

Za cena
niepor. a
dia, Pie-
dze z
państwa
gina.

Okazywa
teraz
sposobna
na wywo-
żenie
pienie-
dzy z
Polski
na zysk.

Ścia aby z krainow ich Pieniadze daremnie wy-
wożone nie były: Bo tym sposobem starby z
Państwa (co każda Rzeczpospolita zabaza y
niszczy) wyginać; y w Händlach / bez ktorych
wszelkiemu Narodowi trudno / szkody sie wielkie
dziać mogą. Co sie wszystko teraz naszey Polsce/
czego sie Boże pożał / przytrafia. A żeby sie to iáo
wnie obaczyło: Niech każdy wezmie przed sie
namieniona już v nas Cene Pieniedzy / a obaczy
że w takich terminach sa / iż ich co dzień bar-
ziej a barziej ubywa. Gdyż owi ludzie / (a takich
sie wiele namnożyło) ktorzy już barziej niemal
Pieniadzmi / niż drudzy towarami handluie;
dziwnie dobra okazywa na wywożenie ich teraz
mają: y nie schodzi im na takichże sposobach / iáo
kie na on czas mieli / gdy za Słota zła Mynice
Polska z starożytnego srebra y złota złupiwáli/
a zagraniczne kraie onym z niem ypowiedziáno
szkoda nasza / bogacili. Ażas nie widza / że y teraz
v nas / iakosmy już tu postarzegli / Talery z Cze-
wonymi złotymi nie sa w takiej proporcye / w
iakiyby bydź miały / y iaka sie v wszystkich Cu-
dzoziemcow zachowuje: A tak / bacząc / że u
nich snadnie barzo wiele zyskac mogą / staraja sie
oto / aby iedney speciem, za drugą nabymy /
summy

Pieniędz y teraz nieyscy.

Summy iako uarwieksze z Korony wywożili/ tam
ie prowadzac / gdzie sie pożytku pewnego spo-
dziewała. Jako na przykład teraz ten / co ma
Czerwone złote / gdy za nie tu w Polſzcze nabę-
dzie Talerow / a wywiezie ie za gránice ; na tak
żdym dziesiatku ich zysze ieden / a consequenter,
na stu / dziesięc : na Tysiacu / sto / rć. Co sie tat
verificuie : v nas w Polſzcze / co każdemu ia-
wno / Talerow dziesięc / teraz uczyni złotych
trzydzieści. Za iedzie zniemi. kto sie tym han-
dlem bawi / za Gránice / otrzymać może tam za
nie Czerwonych złotych ſeść / ktore tam takieyze
Ceny sa / iakiey Talerow dziesięc włásnie / ia-
kosny iuż widzieli. Tu tedy zwróciwszy sie z
ſeścią Czerwonych złotych / otrzyma za nie / iuż
nie dziesięc / ale iedennaście Talerow. Bo ſeść
Czerwonych złotych / v nas uczyni złotych trzy-
dzieści y trzy / a on ich dostał za Gránice / za Ta-
lerow dziesięc / co go tu tylko złotych trzydzie-
ści kosztowały. Toć mu tedy te trzy złote nad
trzydzieści w korzyść ida. Patrzącieſz iaki to zysk
bedzie miał / wywożac wielkie summy Tale-
row / a przywożac za nie Czerwone złote / za
ktore znowu / y znowu Talery wykupować mo-
że. Ponieważ iako sie iuż namienilo / zysze na

Wywo-
żeniem
pienię-
dzy na-
zysk gi-
niek i ze
czy poſp.
Taler
iedena-
sty zaw-
ſe.

Discurz o Cenie

Talerách dziesięci / ieden / ná stu / dziesięć / ná ty.
 siacu / sto / ná dziesiętstu tysięcy / tysięc ; y ták
 consequenter. A ták to iest przy czyná / czemu to
 z rzadká inż widác Talery w Polšce / y nádá.
 wác ná nich / náby wáiac ich / musí. Czerwonych
 złotych sie wprawdzie ponieśad zámia / ále y
 teby znouu powymóžno zá láda iákie pienięzy.
 stá / gdyby nam srebro nie sřawáło / ktorego
 znacznie vbywa / gdy ie y złotem wykupia : bo
 go y to co raz vmmieysza / tym sámym / że go prze-
 chodzeniem tu Ceny swoey wiecey od nas / do ob-
 cych wymábi / niżeli samo v nich wázy. Bowiem
 kiedyby kto / Czerwonych złotych šestć z Polški wy-
 stał zá Gránice po Talerow iedennaście / ktore
 zá niewywieziono / nie wyprowadzilyby ich ná-
 zad tylko dziesięć / á iedennaastyby przedsie táni
 zostat. Co inż Polšce vymá. A to sie ták dzieie
 zámie y wředzie / gdy táká Cena złotá pláca
 Talery / iáka teraz w Polšce. Czemu iezeli sie
 nie zámieży przez pomiárkowanie v nas Talerow
 piáci / z rzemá ; á dziesięci z šestcia Czerwonych
 złotych / zc. Choćbyśmy iáko naywiecey Talco-
 row bili / nie nápatrzylibyśmy sie ich domá. Cze-
 goby sie bać nie potrzebá / gdyby przerzeczona
 proporcya byla iniedzy tymi dwiema species.

*Iesli Ta-
 lerow 10
 nie wazy
 ni Czer-
 wonych.
 złot: 6.
 wyginie
 w Polšce:
 Srebro.*

Komuby

Pieniedzy teraznieyszey.

Komuby sie bowiem wywozić chciało pienie-
dzy/ bacząc iż y gdzie indziej w teyże Cenie sa/
iako w nas w Polsce / a że ná nich żaden zysk
bydź nie może.

A trzeba to wiedzieć/ iż sie tu nie o wszelá.
tym wywożeniu pienieczy mowi. Boddawac
pieniadze / w Postronne Kráie/ ábo przez Cam-
bia, to iest/ w odmiane gdy tego potrzebá ; ábo
ná towáry/ ktoremi sie Rzeczpospolita opátruie/
y obywatelé z przymnożeniem Podátkow Ko-
ronnych bogacza : ábo też zá ważnieyszą iedney.
że Ceny Mlynice/ z ktoreyby sie domowa tu Mly-
nicá bić/ y podiety okolo tego koszt y praca/ onaś
nagrodzić moglá ; iest rzecz Wycyzynie pożyte-
czna: ále sie mowi o wywożeniu pienieczy/ przez
które ich záwsze/ w Rzeczypospolitey darcemnie / á
práwie marnie ubywa. Jáko sie teraz dzieie w
nas/ gdy ten co sie tym báwi/ wiecey Talerow
złotd wywiezie do Postronnych Kráioy zá Czer-
wone złote/ ániżeli ich tám zá nie wyda / ábo
æquivalentia nagrodzi. Bo tám da/ ná przyklad
zá Czerwonych złotych šest / Talerow dziesiec/
á tu mu wynda ná iedenascie.

Ważnys iuz iaká to summa Talerow gi-
nac może w Rzeczypospolitey/ ieżeli to wywo-

*Z pozyt-
kień Rze-
czyposp.
może w-
dawać w
Postron-
nych pie-
niadze.*

Discurs o Cenie

*Wzickſze
przyczyny
ma
Polskã
do zãbrã-
niania
wywoze-
nia pie-
niędzy
z Grã-
nice, niż
inſze Pãñ
ſtwa.*

ſenie przez czas długi / á sum znacznych będąc
 A ieżeli ieſzcze te iedennaſtſi Talerow za Grani-
 co zoſtaia; tym ciężſza / y żalofnieyſza tała ſzkodź
 Gdyż ſie tym ſpoſobom y hãdłom / ktore ſta-
 bleytãz idã / gdzie pieniedzy mniej / y podat-
 kom ktore / y wzgledem pieniedzy wielſze / ábo
 mniejſze bywãia / znacznie wwołoczy. A to pe-
 wna / że żadna Kraina niema takich przyczyn bro-
 nienia wywozu od ſiebie pieniedzy (á przedſie
 zwykły bronieć) iako naſza Polſka / w ktorey / po-
 nieważ ſieledwieco ſrebra rodzi / muſi go ſkład
 inãd nabymać; czeſćciã za domowe pożytki; cze-
 ſćciã za pieniadze: áby przynamniej Nynie do
 uſzycania ludziom było z czego robieć. Czemu ſie
 zgola wygodzić nie moſze / gdy drugi wpatrzy-
 wſzy ſwoy ſam prywatny pożytek / ábo ráczy
 zysk / to ſrebro ábo zloto / ktoreby tu miało poży-
 tecznieć / ſkoro ſie iedno poiarwi / zaraz potroie / y
 za Grãnice z wielkiam oſzczerbkiem wymennie.

*Cudzo-
ziemcy
bãcznie
miãrku-
ia pienia-
dze, áby
ich obcy*

A tu inż obaczmy drugã przyczynę / dla kto-
 rey Obce Narody Czerwone zlote z Talerami
 przerzeczonym ſpoſobem miãrkuia. Tá ieſt takã :
 áby nie było oſzukiwanie w Hãdłach / czymby ſie
 też Rzeczy poſpolitey ſzkodzie mogło. Bo gdzie
 ſie particularne oſoby niſzczotãm ſie niſzczu y
 Rzeczpo

Pieniądzy teraznieyszey.

Rzeczpospolita / ktora ex communitate, ábo p^o.
spolitości; á pospolitoscé ex particularitate; to
jest zszczegulności osob złożona jest. A niſzczyc
siemoga particularne osoby w Handlach, y tym
sposobem. Naprzykład: Uczyni kupiec Politi
z Cudzoziemskiem (czego sie silá przytráfić
zwytło) contract taki: Winienéi zostáie w two-
im Kráiu/ nie w moim Polskiem Czerwonych
złotych 600. ktoreméi w Polſzcze oddać / ábo do
ciebie odestać powinien in specie. Będzie sie zdo-
bywał kupiec tento Politi ná Czer: złote w Pol-
ſzcze / (bo ich záplácić Talerámi nie moſze / chyba
by tylko Niemieckiemu Kupcowi / y to / ieżeli sie
o to z nim zgodzi; gdyż te / co ie v nas / y w Niem-
czech biia / nie ida áni w Niderlandziech / áni we
Fráncyey / áni w Angliey / áni we Włoſzech / zé-
á pogotowiú áni Moneta) y da zá każdy pulſo-
stá złotego. Zaczyn ſeść ich / koſztowác go beda
złotych trzydzieści y trzy / co uczyni Talerow ies-
denáście. A w Cudzych Kráiącach Czerwonych
złotych ſeść / uczyni Talerow dzieśieć tylko. Już
tedy Kupiec ten tráci ná Czerwonych złotych ſe-
ści / trzy złote / to jest / Taler ieden / á ná Czerwo-
nych złotych ſećidzieśiat / Talerow dzieśieć. Ná
Czerwonych złotych ſećiſt. Talerow ſto / co

*w Han-
dlach
nie ſu-
kiwali.*

*Dla Ce-
ny tera-
znieyszey
pienie-
dzy, trá-
ca Polſcy
kupcy áo*

Discurz o Cenie

Cudzo-
ziemcow.
w Händ-
lách ná
600 czer-
wonych
złot. 60.

wezyni Czerwonych złotych 60. Bo tam tylko
tyle Towaru wziął za Czerwonych złotych sześć/
tyle stało za Talerow dziesięć nic wiecey / á
przedsie áto dáć musi miasto 10. talerow iedená-
ście. Gdyż tak wiele Talerow / ábo Ceny ich/
ktorey iest złotych trzydziści y trzy / za Czerwo-
nych złotych sześć wyda. Co iest wielka stráta ná
summie znaczney. Bo ná sześć set Czerwonych
złotych / záraz utráci Czerw: złotych 60. wła-
śnie. Coby sie nie przytráfiáto / kiedyby miedzy
Czerw: złotymi / á talerami pomiarkowanie by.
towziwyż opisane. Boby Kupiec tentáł Towar
plácił / iáto go brał; Wziął go zá 600. Czer-
wonych złotych tak wiele tylko / iak wiele Tale-
row 1000. wázy: toczy go téż záplácił takáż
summa / iáto Talerow 1000. wynosi; Kiedyby
w Polszcze dostał Czerwonych złotych 6. zá Ta-
lerow 10. ábo zá Cene ich / y ináczey ich od tego
Kupcá nie wezma / á on zá nie dáł Talerow 11. á
consequenter zá Czerwonych złotych 600. ie-
denáście set Talerow. Ktorych mu tam we złó-
cie nie ráchnia tylko 1000. y zá tak wiele mu / á
nie zá wiecey Towaru było dano. Toć mu ich te-
dy 100. ginie poproznicy.

Jż téyże olázyey nie wádzi záraz postrzedz
Czemu

Pieniądzy teraz nieyśey.

czemu to Niemcy/ zwłaszcza Slezacy/ do których
samiż Polacy kupie prowadza / stąrgowawszy
sie o nie na Talery / gdy im Czerwonymi złoty-
mi płacić przychodzi/ nigdy ich tak Polakowi nie
dádza/ iako v nich idą. To iest/ nie dádza Czer-
wonych złotych sześciu/ miásto Talerow dziesię-
ci. ále ie wprzód obróćnia na złote Polskie: wie-
dzac / że w Polsce Czerwonych złotych sześć /
wynośa náw Talerow dziesięć złotych trzy, któ-
rych zaraz vmiéna. Czegoby inšym Cudzoziem-
com uczynić nie mogli / którzy wšyscy tyleż kła-
da złotych w dziesięci talerách/ ile w sześci czer-
wonych złotych. A nášyńcy mają przestáć na
złotych trzydziestu Polskich / miásto sześci Czer-
wonych złotych / którymiby tam wedle słuszno-
ści záplacić miano Talerow dziesięć / gdy zło-
tem pieniądze zá towar oddać powinno. Pó-
niemają v nich iednáka cená dziesięci Talerow z
sześciá czerwonych złotych. (Aczci tymi czasy/ to
iest / nie rychlo inž po wymołaniu onych złych
Ortow Plebs troche w Elasztu/ Moráwie/ y
Czechách Czerwonych złotych dla Żołnierzá
zbieráającego ie do kástaná / podwyżylá: iedná-
k że trwáć to długo nie może. Bo Constytucye Ce-
sarstie srodzená to obosirzone.) A doświadczo-
no tego

Discurs o Cenie

no tego / że tam y prawem w tey mierze z niemi
nie wstota. Bo mu zaraz powiedza / iż trzyrody
nie ma, odbierając lubo to w Czerwonych zło-
tich / tyle złotych / ile mu w Talerach co mu przy-
chodzi bydz ma. Gdyż powiadaia / w nich tak
wiele Talerow bierze / iak wiele mu ich przycho-
dzi. Gdzieby zaś złoto dano tak / iakow nich w
Niemczech idzie / mowia żeby przebrał. Boby
doma miał nad każdy dziesiątek wiecey Talerem.
A tak dyskurua: Kiedyby ten, coć placić ma To-
war / w Polsce pieniądze oddawał / prawdą
iż ci by nie dał sześci Czerwonych złotych / za Ta-
lerow dziesiąt : bochy takim sposobem dał trze-
má złotem wiecey / niż powinien. Ponieważ byś
od niego wziął miasto złotych trzydziestu / złotych
33. Jeżeliby tedy tam nie był obowiązyany tak
placić / tedy y tu może tak nie placić. Ale / gdzie-
by to właśnie / a sprawiedliwie przypło sadzić ;
nie miałoby tak być. Bo przedając / albo kupując
Towar / nie trzeba na to respektować / iako gdzie
indziej pieniądze ida ; ale tylko iako tu / gdzie sie
kontrakt on zawiera / y tedy zań płaci. Chyba-
by sie co innego przy targu z obu stron postano-
wiło. A ten co by Czerwonych złotych 6. za Ta-
lerow 10. w Niemczech dał ; nie straciłby nic na
tym : boby

Pieniedzy teraznieyszey.

tym: boby ie tãt vdat / iãko tãm ida / y iãko ie on
sam wziãł. Dostal ich zã Talerow dziesiec / cõ
zã dziw / że ie też wyda zã Talerow 10 : zwla-
szcza tam / gdzie inãczy nie ida. Ale cõż temu rzec/
poniewãż inż to contrarium we zwyczaj we-
šlo : W czymby mieszãniny tãciey nie bylo / gdy.
by v nas / toż pomiarkowanie w pieniãdzach sie
znaydowãło / ktore indziej iest. Boby sie okãzye
y do tego wszytkie^o oddziely. Co nim sie v nas estã
nie, vstawicznie tãt bedzie. A pomienieni S leża-
cy / choc czerwone złote wlasnie wedle Consty-
tucy Cesarstwey v nich poyda : nie beda chciec ich
domã do Polakow wydawãc / ale ie beda cho-
wãc / aby ie sami v nas / albo zã towar vdawãli :
Bogo wiecey tu kupi zã szesc czerwonych złotych/
niż zã Talerow 10. choc ich domã nad Talerow
10. kosztowãc nie beda : albo żeby znaczna ich su-
me mian sz / Talerow zã nie w Polsce nã kupi-
li / y wywiezli. Poniewãż v nas zã kãzde szesc
Czerwonych złotych dostanie Talerow 11. a do-
mã ich zã 10. rãkko naledzie.

Tenże pożytek Czerwonych złotych domã
Sleżakow / aby ie z Łupem i oistym iã zło-
te Polacco Con arztargue. Bo mu na ten czas
inż rad plãci złotem / nie Talerami. Czyż coby
C my dać

mu dać miał Talerow 11. miasto złotych 33. to go odprawi 6. Czerwonych złotych/ które mu wda za Talerow 11. choć tam nie waży iedno 10. A tak nażywiec w Polsce traci na sześci Czerwonych złotych Taler ieden. Kupiec Niemiecki nie tylko sie na Towarze który kupił/ zysku spodziewa / ale y na pieniądżach / którym płaci/ znaczný pożytek odnosi.

A iuż sobie ludzie to zyskiwanie na pieniądżach tak zasinałowali/ że go dradzy barzciey niż nich szukaia/ niż na samych Towarach. A snadź też nie insha przyczyna. Ci mu to choć tu w Polsce kto da na Cambium, abo Vexel Czerwone złote in specie, w Cudzey ziemi ich (chybaby za osobliwym fauorem, abo gdy sie na wielce pożądanego czkowieka trafi) in specie nie oddadza/ ale tylko valor ich/ iaci tam jest/ odlicza. Bo, iż Kupcy wiedza za wse co sie gdzie dzieie; nie tainoby nadalszym y to/ że w Polsce Czerwone złote droższe/ Alepiey ie do niey ordynować niż Talery/ lubo iacie insha pieniądze: abo na nabycie za nie Talerow pomieniona zyskania intentia: abo na wiszczenie sie/ zwłaszcza tym tu Nad morstkim w dlugu (bo go vpostronnych za wse niemalo maia) którego wiecey imi zaplacił i niż

Czemu,
choć kto
daw Pol-
sce na
Cambiu
Czerw:
złote in
specie, w
Cudzey
ziemi
ich tak
odda-
wać nie-
chca, ale
tylko w
Valorze.

Pieniedzy teraznie) sey.

liniż srebrem : ábo też ná Towar / ktorego tákże
wiecey zá nie będzie / niź zá inſze pieniądze. A ták
wiecey przewodzą / áby koniecznie od nich odbie-
rali srebrem ci / co ná Cambium dáli in specie
zloto / żeby ſie to onym ſámy / dla pomienio-
nych pożytków ich zoſtało. A toć też to ieſt : że zá
te kupie / ktore z Polſki zá pieniądze wychodzą /
iáko Żboża / Foráſze / Popioły / Klepki / Wó-
coſe / y wſzelákie inſze Towáry / Obcy poſpo-
licie złotem pláca. Bo wiedzą że im lepiey wyni-
dzie / niź ſrebro. A inż Włoſzy / Fráncuzowie /
náwet y ſámi Niemcy / owe Czerwone złote z
krátkámi / co ie z Konſyderowámi Hollándowie
biu / Polſkimizowa ; rozumieiac że ie v náſ ſu-
ia ; poniewáż do nich / nie ták z támtad / gdzie
ie robia / iáko z Polſki przychodzą. Jákoż ci co
do Polſki Handluia / ábo dla pomienionych
Towárow / zwykli żeglować / y przyjeżdżać ;
táć pilno chowáia Czerwone złote / ktore ſie tyl-
ko do nich doſtána ; iákoby im ſie ich gdzie in-
dziey ábo wdawác nie godziło ; ábo nie mogli ;
iedno tu v náſſrch Portow. Záczyń y inſi tegoż
ſie od nich náuczyl / że gdy ktoremu złoto iákim-
kolwieć tylko Sposobem wgarſć wpádnie / nie-
podobna / ábyſ y ſwoie wláſne / iáko ſie inż ná-
mieniło / od niego wyciſnał. Czego doznawáia

*Czemu
Cudzo-
ziemcy
z Portow
náſſych
towáry
Polſkie
złotem
wola plá-
cić.*

C z *ci / co ná*

Discurs o Cenie

ci / co ná Nauki / ábo ná Peregrinatie dš Cu-
dzych Ziem iężdża / choć ná miejscu tu postano-
wia / y zapláca / że tam in specie Czerwone zło-
te / iáko ie tudáia / otrzymác máia ; przedśie ich
w tym pospolície omýláia. A bárzo sie wiece w
tey mierze / zwlászczá podrožnym nie wygadza.
Bo zárzuceni zá swoje złoto srebrem / lubo Mos-
neciskiem ; Cambia w dalszą (chociažby złoto
spósobnie / y bezpiecznie zřobo ná miejsce do tego
rego zmierzáia / záwieść / lubo zęstać mogli) ko-
niecznie inře czynić / y od nich by nadrožey plá-
ćie musza : ábo tež odmieniaiac / kwapliwie / z nie-
mála zguba swa / przepłacać złoto im przychodzi.
Gdyž y ten sam / ktory mu powinien in specie
Czerwone złote oddać ; nie zmieni mu tegož sre-
brá / ktorym go nieślusžnie zárzucił / bez zysku / iá-
li sobie iuž w głowie ná iegož pieniadzách / wřo-
wał. Czemu wszytkiemu zabiegáć powinien iest
ten / co tu Czerwone złote ná Cambium przyial /
y kontrát o nie uczynil. X gdy sie zgodze z nim o
to / że mi ie ma w Cudzey ziemi przez Corre-
spondenta swego in specie oddać ; powinien sie
o to starać / áby mi tam dosyć uczyniono / y czásu
zwyčajnego od wřazania kartki iego / bo pewny
wszedzie ná to práwem iest náznaczony / co po-
wino od-

Od uka-
zania
kartki

Pieniedzy teraznieyszey.

winno oddano. A musi sie to stać koniecznie 'gdy obacza / że do oddania samey własne speciem obliguio/ kiedy nie będzie owey Clausuly/ (vel valorem) co pospolicie nie potrzebnie/ y niestusnie tłada/ czym sie tacy podają w suspicya/ że samiż oni wymienionymi wzwyż sposoby Cudziemi pieniadzmi/ swego pożytku y zysku szukają. Gdyż nie na valor, ale na speciem postanowienie zostało.

Powiadają wiec/ że to dla tego czynią/ iż correspondentowie ich/ ci tam w Cudzey ziemi/ trudnią się do oddania in specie Czerwonych złotych. A gdyby sie nie przydało tego (vel valorē) tedyby nie dali ani tey/ ani owey specie, aleby sie wprzód wymawiali przez pisanie correspondentom swoim/ że sie na złoto nie zdobyda/ coby cząsku siła wzięto/ przez któryby czekać musiał ten/ czyie pieniądze/ y naprzykrzyby mu sie mogło/ zwlaszcza/ gdyby był potrzebien. Co/ gdyby tak było/ za miłośicrny czynneł y sie poczytać miało. Ponieważ zabiegać / aby potrzebny czekać niem takim nie był utrapiony/ iest życzliwość Chrześcijańska. Alec nie to w tym : Gdyż każdy wie, że Erdzioziemskiemu Kupcowi iednakowo dać złoto/ iako y srebro ; y żaden sie nie zawies

Cambiana
ney we
2. Nie-
dzieli
powinno
pienias
dze od-
łożyć.

Discurs o Cenie

Dzie/ w otrzymániu złotá za swoje in specie, kto
ná nie wyraźnie/ bez tey Clausuly, ma kárta ;
áni sie zbraniáia dác go Cudzoziemcy/ gdy wie-
dza/ że im Director Cambium tego/ także złotem
pláci. Tylko kiedy przyłoży/ vel valorem, to
zgoła nie da/ iedno valor. Gdyż sie do rozumie-
wa/ iż tá clausula, która v nich iakoby hástem
jest/ znaczy/ áby nie dawano in specie ; y táł v.
czyni. Bo chociażby ná tym nie strácił, darszy
Czerwone złote in specie, ponieważ tam słusna
propozycja złotá ze srebrem/ iakosny inż wi-
dzieli : iednążte Czerwone złote/ (nie będąc o-
bowiazány do oddania ich) woli trzymać/ czę-
ścią dla sposobnieyszego schowania ; częścią dla
obrocenia ich tu nászym kráiom. gdzie sie pożytku
większego z nich/ niż domá spodziewa. Alá co też
y nášyniec także goniac, támtęgo nie obliguie/ ied-
no ná to/ áby iakiemkolwiek sposobem może/
zbył tego/ czyie Czerwone złotema ; á oni sie zaś
śnádnie z soba zgodza / choć temu pistorz/ który
przeplácac w Polszcze musiał Czerwone złote.
Gdyż mu ten / co ie ná Cambium bierze po-
wiáda/ że tu Czerwone złote dác potrzeba/ bo sie
ontymi tam isci. Co ieżeli tak jest : czemuż ich ia-
też tam nie mam otrzymać/ táł/ iakom ie tu dał
in specie,

Pieniędzy teraznieyszey.

in specie? Ponieważ na mnie/ przy czynieniu tu
oto contractu, tak wiele prouizyey wyciągnio-
no/ że sie hoyno nagrodzić mogą wszelkie tru-
dności/ iakieby tylko mogły sie naleść w płaceniu
na pewnym miejscu w Cudzey ziemi także in spe-
cie. Aleć sie podobno isci tak/ iako sie też iscił
ieden/ czegom dobrze świadom/ tak lat dziesięć/
z Prus bratu swemu do Norembergu. Do ktore-
go napisał/ aby pewnym Panietom tutaj czynym/
odliczył tam złotych 2000. za tyleż ich tu w Ko-
ronie dla nich do niego oddanych. a odebrał ie
był w Talerách. A tak Noremberszczanin uczyni-
ł; odliczył im tam złotych 2000. ktore w No-
rembergu uczyniły Talerow tylko 400. albo
Czerwonych złotych 200. Bo na ten czas tam ie-
szcze iako y indziej po Niemcach Czerwony złoty
szedł po złotych 10. a taler po złotych 5. w nas zaś
w Polsce już szedł Czerwony złoty nie drożey/
tylko po złotych 4. a Talery po pultrećciá złote-
go. Bo to było Roku 1621. Sprzeczały sie tam
te Panietá/ z kupcami tym. Gdyż wiedziály/ iż
w Polsce ten correspondent iego odebrał Tale-
row 800. a tam im tylko za nie dawał 400. y
tak wziąć musieli/ bo z niem wstorać nie mogli:
Zastarciał sie kartka Cambialna/ ktora tyle zło-
tych nude

Discurz o Cenie

tych nude opiewało. Chciał się potym y tentu/ i
iako wiem/ stanem wykrać, powiadać/ iż sie
było na złote zgodzilo, nie na speciem, ale mu to
(krom tego co przedśie czterema sty Talerow lat
filka robił) wyś nie mogło. Bowiem tam złote
inaksze/ a tu inaksze były. Ponieważ w Niem.
czech sownicie drożey niż w Poljsze, te dwie spe-
cies sły ; Czego on chytrze był zamilczal. A spu-
szczono się było w tym nań/ żadać/ aby iako na-
lepiey uczynił ordynacya. Sa y teraz zdrowi z
łaski Bożey/ w Wyczyźnie te Pameta. Przyzna-
iako wszędzie/ że tak było/ a nie inaczey. A dźiać-
by się to nie miało : bo słowo Kupieckie/ y wiara
nie tak uczy. Dla tegoć ia/ iako się już namienilo/
kontrakt czyniac/ płace prowizya/ y nagrode da-
ie/ abym na swym nie sędował/ y in specie, iako
to tu daie/ tam odebrał. A weźmie więc drugi/
tak wiele / że się samiz ci/ co też przyimio na
Cambiapieniadze/ dziwio ; iako tak siła samey
prowizyey smie wyciągac. Abowiem to wszystko
z odległości mieysca/ z czasy/ y inszych okoliczno-
ści porachowac/ y pomiarkowac snadno. A na-
bárzley się więc zawodza omi/ co od tego z kim
o Cambium kontrakt tu zawarli/ Merelbrywu/
to jest/ kartli Kambialney nie weźma, ale się było
konā

Pieni dz y teraznieyszey.

to ná dyrelcyá totowna spuszcza/ do correspon-
denta ktory pieniadze odlozyc ma ná miejscu/ do
ktorego od Cambium zaplácono. Bo ná ten czas
niemasz czynu włożyć/ że in specie oddać powin-
ien. A tam ten też/ iesli chciwy nie powie/ ani
włoży/ choćby do niego słuźnie o to nápisano/ y
odbedzie vpomináiacego sie swego/ iáto mu sie
podobá. Zwlaszczá iezeli ná potrzebnego niebo.
taká peregrinanta tráfi. Nimby z niem w takich
terminách bedac práwem wstorał/ ktorymby
zaráz swego dopiał/ gdyby kártke swe^o principa-
lá v siebie miał; Tey rádze nikomu nie zániedby-
wac. Iezeli o przestánie/ y o nieperwne ie y doyo-
ście idzie/ gdy kto inszy kontrakt o Cambium do-
má czyni/ á kto inszy ie w Cudzey ziemi odbierac
ma; tedy wziac dwie; Jesli iedná zginie/ áby
druga doszła. Gdyż sobie y oni tak pospolicie po-
stepuia/ gdy z oddanego iuz Cambium quitatix
bierza. A dacie sie wiedz znać nie jednemu w Cuo-
dzey ziemi/ co to iest niemiec przy sobie Wexel-
brywu ná zordynowane dla siebie pieniadze/
ieszcze y tym samym; gdy go ná rzeczy tam trzy-
máta/ choć wiedzá że potrzebny (czyim go drugi
wymyślniená to wiedzcie/ aby iáto ono mowia/ y
plewami od złego dlužniká wziął) talac ordy-
nacyey

Discurz o Cenie

nácyey/ chociaż dawno przyşlá; y ieşsze taże lá-
 sce ſwer przyzytać ženatui/ á na ten czas odda-
 ie/ bo po wiada/ żeby nie powinien odliczac/ áż
 me darie wiedzeli po otrzymaniu kárty Kam-
 biálney/ ktora vda/ iakoby dzis dopiero przyşlá/
 choc ia inż pul róla y ſiebie na przez ktory czas
 iego p. madzmi robil/ y pożytki ſobie przywo-
 dził. Co iako ſluşnie tácy czynia/ niechby ſie ſa-
 mi oşadziłi. Zańte S. Auguſtin mowi. Qui a-
 lienum negat, ſi potuit, tollit. Co ięſt. Kto cudzego
 táł, y nie odda, ten iako moze zarażywa, a o raży ſkrada.
 A prawo poſpolite táłie ięſt. Ze rzecz pożyte-
 czna/ niſomui inżemu/ iedno ſ. áni wlaſnemu/
 czyia ięſt, ma pożytecznie. A nie dobrzeby to ná-
 ſwiecie bylo; kiedyby ten/ do tego moia na przy-
 kład Kola znału nie należy ná niey ſiac/ y pożytki
 z niey zbierac/ á mnieſte bronic mogł. Co wlaſnie
 tego potyka/ co mutak pieniądze wierzbia. Co za-
 prawde rzecz nieprzyſtoyna/ y nieżnoſna cier-
 pieć táłie drapięſtwo/ ktore ięſt wlaſnym okru-
 cienſtwem. Abo to nie żaloſna/ kiedy kto inſzy mo-
 ich pieniądzy beſpiecznie y z wſzeſnoſcia ſwa
 záżywa/ á ia nadoze y mizerya/ gdy mie niedoſta-
 teł ſciſta, dla nieotrzymánia ich, choc moie n. lá-
 ſne/ cierpie. A zali to/ do czego ia prawo mam/
 mnie

Aug. de
 Ver: A-
 poſt.

Pieniedzy teraznieyszey

umie niſzczyc; á tego/ co do niego znału niená-
lezy/ wspomagać ma? Żalim mówię ja/ dla te-
go/ że to moje pieniądze/ biegąc/ pádąc/ proſić/
módlie ſię o nie powinien / á drugi przeto ſamo/
że ie bez práwne y przez gwałt v ſiebie trzyma /
względu żadnego ná moje potrzeby / choć dla
nich ſamych do niego ordynowane ſa/ mieć nie-
cheąc; onymi iáko mu ſię podobá disponować/
ymno ſamym/ gdy mi ſobie roſkazuje/ ábym iá-
kie on chce konteznie odbierał/ rzadzić ma? Dla-
tego iá Cambium ták drogo záplácił / ábym
pieniądze ſwoie bez trudności/ gdzie temu micy-
ſce / y czas/ á takie/ iákiem dał/ com ſobie y wy-
mówił/ odebrał. A kto mi tego broni/ krzywdę
mi wielką czyni: á kiedy mié záloczy/ tym czá-
sem memi pieniędzmi zárabiać / y nie kontentuo-
jąc ſię/ gdy ná nich/ niżeli ſię ja do nich odezwę/
ábo nim ie oddać powinien/ żyſzcze nimi ná Bán-
kach / ábo ná Buſie Kupieckey (bo tam Cam-
bia miárkuia/ wedle pieniedzy/ iáko ſię ich ná ko-
ryczas/ y tydzień znayduie/ więcej/ ábo mniej/
y tráſia ſię to/ że dawſzy tam/ ábo wzięwſzy ſum-
me/ żyſzcze ná tym iáko ná naylepſzym Towá-
rze) powinien mi wſytkie ſłody / ktorem przez
to ponosił / nágródzić / y zá to com wéierpiał

Discurzo Cenie

dla vprzykrzoney zwololi/ sumnieniem swym od-
powiadać. To takiego bezprawia y narzekania
przyczyna/ ábo okazyja iest niezgadżanie sie Ceny
Pieniedzy w Polsce/ z Cena ktorą w Obcych
Kráiách máia.

*Wielkie
škody
odnosi
Rzecz-
pospolit.
dla zy-
skowa-
nia,
przez
wielu ná
pieniad.*

*Stan ku-
piecki
dobry
przez
sie iest y
ludzi po-
bożnych
w nim
wiele.*

A ieszcze kiedyby to z tad wiecey škod/
krom wymienionych ludzie/ y sama Rzeczpospo-
lita nie odnosiła; álec to wiele inšych przebiegło-
cow znayduie sie/ á wšytko zá powodem tego
ná pieniadách zysku/ co to inž y ná każdzey rzeczy
niezmiernych korzyści/ bárzo łatwoie szukaia/ y
wstawnicznie nowe o tym concepty stroia/ iakoby
to mály koszt wyłożynęszy/ wielki pożytek wšeo-
dzie otrzymywáli. A powodzi sie im to iako
baczemy/ bárzo dobrze; ponieważ/ opuścivšy
inšych/ ci co sie handlami bawia/ y zá podle/ á
bláhe towáry/ ták wiele pieniędzy nabierza/ iako
zá iakie nayprzednieysze. A niech tego nié ro-
zumie/ áby sie tu stanowi Kupieckiemu przyga-
niało. Gdyž w tym/ iako w każdzym/ iest sila lu-
dzi pobożnych/ y wedle powołania swego vo-
czciwie swoy wiel prowadzacych; y nie każdy
to ná sobie przewiedzie/ áby w postęplách nieo-
przystoynych/ choc y równia swego/ miał ná-
śladować. Dla tegož sa/ ktorzy sie dobrymi y
wybornymi

Pieniędz y teraznieyscy.

wybornymi Towarami bawia; niechcąc dla
márnegu zysku/ dobrej sławy swej naruszyć: ale
się tu powiada/ iż się niektorzy w nas w Polskę
znaydują tacy; co to Natura Polska do wwie-
rzenia snadna/ y nie tak na rozeznawanie kupi;
iako na dzielność spraw odważnych vformowa-
na/ wybaczysz/ inšym stanowi Kupieckiego lu-
dziom na wstyd zarabiałac/ pilnie o tym myśleć
iako by to iak naybárziej oszukiwać; Czego iż
śnadniey dołazać mogą ledą iakiemi Towarami/
y zgola się oto stąraia/ aby do nas dobre nie przy-
chodziły, mieć Faktory swetam/ skład tu pocho-
dzi: przez ktorych informia/ iakie tam robione/ y
do Polski im wystawiane być mają. Bo tego do-
świadczone że nie chcą/ aby Materye do nich
takie gotowano/ iakie zdawna tu przywożono/
y iakie po dziś dzień wśedzie po Cudzych Kráiach
przedają. Jako náprzykład Blawaty/ do kra-
mow swych każo robić rzadkie/ cienie/ y znaku
nie dychotomne. A to dla tego/ że ietam na wage
placa/ y im lżeysze wiedwabiu beda/ tym ietaniey
bierza. W nas ie zaś/ byle tylko były nowey suzy
łwiatkami vpszczone/ bárzo dobrze/ y za nayle-
psze tociem przedają. Gdyż Polak pospolicie/
na pozor tylko rzeczy takich pátrzyć zwyti; a ná

Niek-
rzyKup-
cy wśyt-
kim ná
wstyd
zarabia-
ia, ka-
żac do
kramow
swych v-
myślnie
podlema
terye ro-
bić, kto-
re za do-
bre prze-
dają.

Discurs o Cenie

Dla dwo-
iakięgo
zysku po-
dte mäte
rye robić
kaza.

gwichć ich żadnego baczenia nie ma. Zład oni
zysk mają dwoiaki: Jeden że za podły y ładai-
ki Towar / Pieniężny iak za przedni nabierają:
Drugi że Cła od tąd wielu toki / ktorych sie moc
wielka w małej sztuce / albo pamięci zawiera/
ledwie co zaplaca. Bo go od tocia lekuchney
mäterey mało co przydzie. Ponieważ wszędzie
Cło względem samey wagi wybierają. A nie
dziele sie takie podstępni w żadnym innym kraju/
tylko w nas / y to nie dawno / a zgola / iako sie pie-
niądze powarzywali / tacy przemysłniczkowie
sie poiawali; y Pan Bog ięszce zęśle sposob / że
sie nie dlugo tąd drapieżnym żyrem paść beda.
Ja na dowod tego wszytkiego / co sie im tu wy-
miata na oczy / do tych wszytkich sie odzytam
co w Cudzych ziemiach bywają: a przynaj-
mi to / iż gdzie sie tylko tam obrociż / wszędzie
Mätery dobre / y nie fałszowane / iako wras te
nowotne. Nawet tam / zład tu pochodzą nie
dopytasz sie takich / iakimi w Polsce gwałt fra-
mow napelniono. Samem tego we Florencyey/
w Wenecyey / w Neapolim / y indziej doświad-
czył / gdyin pytał; Czemu by u nich w Kramach
nie widac Adamaństow owych flandrowanych?
Odpowiedziano / że tu takich nie robią / iedno do

Nie ro-
bia, ani
posytają
dokad i-
nad mā-
tery po-
dłych tjl
ko do
Polski.

Czemu
owych
Adama-
ńskow z

Polski;

Pieniedzy teraznieyszey.

ni Polski; y zgotowawszy ie/ iako y Atlasy / Ará-
 mity/ y inſzereyſze leſkoſci Materye/ záraz pálu-
 je: ie/ y tam odſyłaia/ iako o to zámiedze piſa. A
 oc tuby teſz prawí tego nie przedat. Bo komuſzby ſie
 a/ ciało tak rzadkoſcientlich/ co máto co trwác mo-
 ry go/ blawatom uſzywac? Nawet w Fráncji
 ſie ná Jarmárku góſcie ſtál wſzytkiego zwytki by-
 nie wac; takſze w przednieyſzych Miáſtách Fráncu-
 ſkich/ Niderláiſkich y Niemieckich o tymſzem ſie
 pytał: y teſz mi odpowíedziano. Jákoſz prawda
 ie to. iż we Włoſſech ſkoro te leſkoſcientie Materye/
 ſe o ſkoro tak bárzej ci náſzyncy zwytki piſac/ wyro-
 ſia: záraz ie oſobno/ y ná ſwiát ich nie wſázuiac/
 y páluia/ á ná wierzchu nápiſa: Robba per Polo-
 mnia. to ieſt: Towar/ ábo Materye do Polſki po-
 robione: y zowia ie Polſkiemi: Co ſkoro iaki in-
 ſzy Kupiec ná ſwoy teſz hándel Materiy ſukáiao-
 cy/ przeczyta/ wciela; y poyrzec dáley niechce ná-
 nie/ nie rzekac áby ich miał potárgowac. Ponie-
 waſz iuſz wſzyſcy wiédo, iż to tam ſczera lich-
 y/ tá. A ieſli kiedy, tedy w ten czás mowi ſmieie o-
 no; co wiec Wloch zwytk/ gdy baczy/ ſe ſie kto
 ch czego nie ſłuſznego v niego domaga: Non ſono
 y/ Polacco. To ieſt: Nie Polakem/ nie oſukaſz mie.
 ooby tym rzeczoſom wiáry dáć niechciał/ niech
 i ſprobuie/

Fladrem
 tam
 gdzie ie
 robia nie
 przeda-
 ia.

Discursz o Cenie

Tak te-
raz Rze-
mieśl-
nych ro-
bi około
Bława-
tow iako
dawno.
Zaczym
takieżby
teraz tu
przychod-
zić mia-
ły: iakoż
do kad
inad nie
inaksze
ida.
Cass: li:
2, Epist.

sprobuie / iaka teraz nawet itayka w Polsce /
względem oney dawney / abo tey / itera y teraz
indziej gdziekolwiek za granicami / a przede sie y w
tak blaha tu drozey placic musi / niż o i wiec tak
gesto. Na rzemieślnika skladac nie potrzeba / aby w
tak robic / iako przedtym nie mogli abo nie umial /
abo tez on trudno bylo. Bo do inszych Panstw /
wszystko to nie odmiennie / y dostatnie / iako przed
tym gotuj. A to powietrze co tamtymi czasy by
lo / niedostatku by raczey / niż blahosci ; abo niko
czemności Towarów przyczyna bydz miało ;
iakoż bylo na ten czas ; ale snadź iuż znowu gra-
nice sa otwarte / y przychodzi ich tu z potrzeba
moze. W Jedwabiu takze zadnego do tad de-
fektu nie masz ; zaczym y Cena nieodmienna. Co
wszystko kazdy Obcych stron / a w terażniejszy
czasiech wiadomy / snadnie przyzna. Sami to ci
tey dysproporcye / y drogosci autorami sa / co
to chca z opuskania ludzkiego / zbytnie y przedko
niezbożnymi zbiorami sie zapomoc / nie pamietac
iac na ono co Cassianus powiedzial : Commo-
dum enim debet esse cum modo tantum ; Si men-
suram æqualitatis excesserit , vim sui nominis
non habebit. Co sie tak rozumie : Pozytek nie ma
przechodzić miary , to gdzie w nim slusności nie będzie , y pozyt-
kiem

Pieniedzy teraznieyszey.

kiem zwany bydz nie może. A słusność iaka to może
bydz kiedy na mnie wyćisnie za Bławatu lotiec/
w którym ledwie kilka lotow iedwabiu/ pienia-
dzy tak wiele; żeby imi kilka nasćie lotow/ a
w lepszey daleko robocie/ mogli zapłacić: Ani sie
chca Boga bać/ aby takiey chćiwosćci ich/ y tak
komstwa/ iako on czynić zwył/ y czego wiele
przykładow y w oczach naszych bywa/ obnáże-
niem y z tego co máia/ ku wielkszey hánbie ich/ gdy
sie przedzey/ niż z nábytemi towarámi gdzie in-
dziej wyniosa/ Sállitámi / Bántrotámi / zc. zc.
stána: nie potarał.

Tegożby sie obawiać mieli y owi/ co y da-
wno iuż/ okolo Sutien dziwy wymyslaia/ nie-
chcac ich tu y nas w Koronie tak/ iako ie do nich
Obcy przywoża/ przedawać; ale ie pierwey/
choć iuż doskonałe wyrobione/ y iakobyć ma po-
stawione/ ná Ramy rospináia/ y meliłosćciwie
wyciągaia. Ani wiedzieć gdzie sie takiego śaleń-
stwa náuczyl; poniewaz pod ślancem/ śarą nie
máś/ gdzieby tak/ iako to oni/ Eulná pšovano.
Mowie pšovano: Abowiem co iest innego Eul-
no tak rozśramować/ że sieniemal nići w nim
rwa/ y samo sie aż częstokroć pęka, a dno rąpi-
nie to co dobrem/ y gestem Sutmem iest, stem/ y

Inwen-
cya wy-
ciągania
sukien
zła y
škodli-
wa Rze-
czyposp:
y niesły-
chana to
nigdziey
tylko y
nas w
Polszcze

Discurs o Cenie

rzadła siećia czynić ; á pogotowiu psować : A nie
to czynia (choć własnie iej przeciw rozumowi)
dla wielkiego swego z cudzey szkody y pożytku. Alza
to mały zysk / kiedy on wyciągniętego / byle ie zaś
pietnie wyglądzil / y wyprásował / żeby sie zda-
ło choć lada co / czymśi foremnym / lotiec tak dro-
go przeda / żeby y nie wyciąganego cenie drożey
słusnie nie mogli : A wyciągnięte ie wiec tak ; że
go zpiaci łokci / bedzie miał y sześć / y wiecey.
Ktoby temu niechciał wierzyć / niech spróbuie przy
stępowaćiu go. Tam y teraz świeżo tego doznał
ná Angielskim Falandyszu po fl. 9. y ledwie po
temu otrzymanym ; że sie go stapilo ná każdym
pulpieci ćwierci / lepiej niż ćwierć. Zaczyn ná
półkostu łokciach / rbyło go wiecey niż łokieć. I-
zali tedy nie daremnie handlownik ten / dziewią-
tek złotych wziął : ponieważ y Sulno bylo tak
kie / żeby słusnie obrachowanśy wśhelali ná-
klad / y prace swo / niewyciągnięte ledwie tak
przedawać mogli / gdyż sie go y w szersz bérzo do-
brze stapilo. Záprawde ieżeli co / tedy to / á prá-
wie grube / y niewstydlive lákomstwo / miało-
by każdego w tey tak sławney Koronie obcho-
dzic ; y zgolaby nie trzeba dopuszczac / aby takie
obciążenie / ktoregoby y nawzgardzenny Narod
niecierpiał

2) niecierpiał/ tu ponoszone było. Izali to nie ciężar
i) wielki obywatelowi Koronnych/ tak Sukno płá-
za ciec/ iáko sie temu co z nim tylko dżiwý robi/ po-
ás doba: y ieszczeż okolo niego pracy/ ábo drugi
á- koszt wáż ná stepowanie/ pestrzyganie/ práso-
o- wanie/ y wygládanie; áby tak poszpecone/ y po-
ey psonwane od niego nie zostawalo/ co bydż nie-
ze może bez kupiácego zguby/ ná ktorym on to/
y. czego Towar nigdy nie stoi/ wycisnie. A w ten
zy czas dopiero poznasz/ iáko cie w nim oszukano;
at bo: sie zrazu/ y w kramie zdáło byc ciankie/ glád-
o- kie. nieci kresley y subtelney; á ono tak przyflektáne/
a- zes y poprzerýwania ná nim postrzedz nie mogli.
a- A ieszczeż go snadż y nie dlugo záżyiesz; bo to nie
- podobna/ áby tak ztárgáne (czego znakiem iest o-
- wo náiezenie sie po stepowaniu/ co z porwania
- welny pochodzi) trwác miało/ iáko z sámych
- krosien/ gdzie ie doskonále wygotowawszy/ so-
- luszowaniem/ y zwyczajnym prásonwaniem do
- vzywania ludzkiego przysposabiano. Aniby go
- żaden z tych/ co ie tak sámi przedáia/ kupil/ gdyby
- iezá morzem/ y gdziekolwiek robione bywa/ tak
- miano wyciagác/ á temu chciec przedawác/ iáko
- on czyni: á przedsie tego wáżyć sie smie/ y nie
- wstyda; Nie pámietaiac y ná cno práwo/ ktore

Iakim
sposobem
pożytki
starac
sie go-
dzi.
z. Offic.

W za-
dnym Ob-
cym Pań-
stwie nie
godzi sie
sukna
inż wy-
prawio-
nego wy-
ciągać.

samo przyrodzenie na duszy y rozumie każdego (przetoż ie y sami Poganie zachowali) napisało. Co tobie nie miło, tego drugiemu nie czyn. Możeć wprawdzie człowiek o pożytku sie starać / y po-
żywieniu swemu zabiegać / ale to bydz ma swe-
mi sposoby / nie ze szkoda cudzo / y wstrzywdzeniem
drugiego. Jako tego y Pogański człowiek on Ci-
cero nas uczy; gdy mowi: Nostræ utilitates
nobis omittendæ non sunt cum iis ipsis egeam⁹;
sed sux cuiq; utilitati, quod sine alterius iniuria
fieri possit, seruiendum est. Co sie tak wytlada:
Nie potrzebát nam nasz, ch pożytkow upuścić / gdyż
ich też potrzebujemy; ale sie każdy o nie tak starat
ma, iakoby to z drugiego krzywdy nie bylo. Ani
tego niech powiadaia / aby tak sami kupowali.
Bo tego w żadnym Państwie niedopuszczáia / y
srodzeby karano / ktoby sie sukna inż wyrobione.
go / y iako ma być wyprawionego / wyciągać;
y takie przedawać / żeby ie maczać / ábo stepo-
wać potrzebá ważyć smiać. Jakoż wszedzie / y
w samey Anglii / áni wiedza co to iest sukno ste-
pować: Przyznáia to ci wszyscy ktorzy tam by-
wáia. Nasza to tyłko Wyczyzna sama tak nieo-
strożna / y niebezpieeliwa / á iakoby in prędam
drapieżtwn ludzi łakomych y zdytcew dobro-
wolnie

Pieniedz y teraznieyszey.

woln ie podana / tatiemu sie zlemu nie sprze / ani
znaku sprzeciw. Czemu mu sie samym barzciey co
dzien wtorzeniæ / y wzmacniæ dopuszcza. Bo
iuz od portowych co sie w nich iuz y Włoskich / y
Hiszpanskich / y Polgranacia / y nietylko tych ktore
sami sãrbuiz / ale wzytych co iedno do nich przy-
chodza / wyciagac waza : ten niecnostliwy prze-
mysl / y do wielu tu w Polsce miast wtradi sie /
ze tez iuz y w posrodku samey Korony Knapi na-
wzyli sie sukien ktore sami robia / iuz doskonale
wygotowanych / wyciagac : a iakom czymwista
wiadomością doszedł, kazdego tego to Turobin-
skiego postawu na lości kłtanascie pociagala.

Mianowicie gdzie w postawie bedze sukna loś.
ci 26. tam go dociągnie aż do lości 40. y tak sie
wnet zdobedzie bez kosztu y pracy na lości 14. To
z iedne° postawu : Coz kiedy ich sila bedzie miał /
iakizyst / y iak wiele / a daremnie za tak wiele lości
na kupuacych pieniedzy wyciągnie. A to dziw-
na / ze gdy sie na Jarmarki ziada / tak ci co sukna
wyciągala ; iako y owi co im ramowac niewol-
no (abowiem tego niektórym miastom dozorny
Urząd tak w Wielkiej / iako y w Maley Polsce
broni) po iednychze niemał pieniadzách przedala.
Ten Tylko naznaczniejszy pożytek odnośa ci / co

Na po-
stawie
sukna w
Polsce
wyrebio-
nego, wy-
ciągnię
przyczy-
niała to
kci 146

Discurz o Cenie

*Urząd
prze-
strzegać
powinno
aby su-
kna nie
wycia-
gano.*

*Sukna
wycia-
gac, jest
Towar
fałso-
wać.*

gó niewyciągania / że przedzey / y pewniey swoje
wyprzedadza niż tani / których sie ludzie strzeżę /
gdy całe nie potargane mieć mogą. Sama bo-
wiem rzecz pokazuje iż sie każdy ganie do tego /
co lepszego / y pożyteczniejszego / a czego za pienią-
dze słusne wiecey być mogą. A światobliwie
by sie to stało / kiedyby wszyscy Przelożeni tego
domiedli / aby wszędzie za równo sukna wszelkie
iako w sobie są zrobione / przedawano / ani sie ich
wyciągać wazono. A jest to właśnie ich urząd.
Bo jeżeli powinni przestrzegać. (iako indziej
wszędzie czynią) aby takich kupi do państwa nie w-
prowadzano / daleko bardziej starać sie mają o to:
aby ich domá tak nie szamowano. Gdyż to nie
inże^o nie jest iedno towar fałszować. Abowiem
złotci kilka sukna / wyciągając ie wszędy w dłuży /
uczynić kilkanaście ; izali nie własne fałszerstwo ;
y owszem doskonałe jest fałszerstwo. Przez co sie
niezmierznie kupiacy oszukują / rozumieć w po-
stawu wyprasowanego / y wygladzonego / że sie
gonie tak wiele stapi / a ono daleko wiecey niż sie
by na miedrzy domyslić może. Zaczynam albo mu-
sie sukna zepsuć / gdy szurowana tam być musi /
gdzieby niepotrzebą ; albo przytupować sie przy-
dzie / darmo pieniądze trącać / dla zysku Siabrá
miego. A

Pieniędzy teraz nieyscy.

miłe°. A iezeli ieszczę niż sie do przytupienia przyo-
dzie/ sułno / co sie często trafia/ rozprzedadza / to
sie iuż temu na co sie zawiodło niemygodzi/ żkód
y żal/ y škoda nie miała być może. Bez czego w-
szystkiego by sie każdy prawie dobrze obkędł/ kie-
dyby y rzecz iako kupuje / y miara iey / iako wse-
dzie v obcych iest poznać mogł. Aleć to tu v nas
iakooby która w worze targować / y kupować mu-
si. A iezeli teraz gdy iuż ludzie iakożkolwiek prze-
wykli poznawac cnotę sułną wyciągnionego / tak
sie na nim oszukiwają ; coż rozumiecie iako bywa-
li omamieni na on czas / gdy dopiero poczynano
sułną wyciągac ; iako wiele Inwentorowie for-
telu tego pienedzy od wierzących że sułno dobre
kupowali nązbierali. albo rączy nąwydzierali.
Bo iesli S. Augustyn o tym co zguba cudza znay-
dzie a nie wroci iey mowi : Quod inuenisti, &
non reddidisti, rapuisti. To iest: Coś cudzego zna-
lazł a nie oddales toś wydarł; tedy daleko słuszniej
to mowić sie może o tym / co przez sortel komu
miejsz wyistrzył / że to właśnie wydarł / y wro-
cić iako rzecz cudza / do ktorey prawa żadnego nie
ma / powinien. Ani sie to podobna niektórym w
Cudzych Ziemiach zda / gdy im wiec powiadamy /
że v nas w Polsce sułną Angielskie / ktorych y
oni lecz

Kto su-
kno wy-
ciągnio-
ne kupu-
ie : ten
która w
worze
targuie.

Ang: de
Ver. A-
post.

Discurz o Cenie

Śni / lecz nie wyćiąganych zażywania / musi stać
pować / y postrzygac / niż z nich sukna będzie ; i
naczy by nic po niey. Bo gdyby sie gotowa inż
zmoczyła / by nalepiey była zrobiona / takby sie
do łupy zesła / żeby iej zażyć niemogl. Al gdy im
wywiaduiacym sie czymby sie to działo : powie
my : Smieia sie z nasze dopuszczamy prywa-
tnym osobom publiczna szkoda / a tak marnie / y
właśnie iakoby Kościół odzierając / Dzwonice
pobiał / bogacie sie. Albowiem kiedy to tacy / y
tego y owego / a może rzec każdego ; (bo sie le-
dwie komu w Koronie sukna nie wyćiągnione.
go dostanie) tak z łupia ; tedy tym zgola wszytkie
Rzeczpospolita (gdyż ona z tych iako sie na pączka-
tku widać złożona jest) mizeja. Co nie oszacow-
wana szkoda bydz musi. Jako to iawnym y wszy-
tkiego Chrześcijaństwa pamięci na poromne czą-
sy / godnym przykładem wlazał on światobliwy /
Krol Hiszpański Philip Wtóry / ktory wspo-
mnia wszy snadź sobie ono / co Valerius Maximus
napisał: *Aqualis virtutis est, & bona Patriæ
auxille, & eius mala in se transferre voluisse.*
To jest. Jednaści to Cnota, y Dobrego Oczyszczenie
przyczyniać, y złe ktore iej szkodzi, od niey odda-
wać, a na samego siebie chcieć obracać, y ono miasto
niey

niey poność: Po Czterykroć sto tysięcy oraz Dzy-
dow/ iako o tym między innymi Damianus Fon-
seca piše/ z Państw swoich wygnał. A gdy sie ci
wszyscy do Turak wdali: wdzięcznie bārzo od
Cesarza tamteznego byli przyięci. A dziwowal
sie Cesarz Turcki/ że to Krol Hiszpáński tak ich
wyrzucił/ mówiąc: że sobie przez to znacznie in-
traty winnię był. Bo choćby prawi (tak dyżtu-
rował) Krol ten pożytku był innego nie miał
z nich tylko po Czerwonemu złotemu od głowyná
Kół; przybyłoby mu do skārbu co Kół po Cze-
rykroć sto tysięcy Czerwonych złotych; czego á
to już mieć nie będzie. Gdy to potym Krolowi
Hiszpáńskiemu powiedziano; Rzekł tak: Pra-
wdá to iest/ iżbym był z nich miał to/ co Turak
powieda/ y dáleńo wiecey; Lecz ja wpátruie bār-
żey co innego/ niżeli y tak wielki moy pożytek. W-
ważam bowiem/ żádoby oni takie summy zbie-
rać: ponieważ sie ani gospodarstwem bawia;
nie orza/ nie śieia/ ani innych/ co przycieżym
sa/ robot ponośa; ale ná nie pospolicie Chrze-
ścijan náymuia y żązywáia; przetoż nie przyżysz
Żydá Kowalem/ Ciesla/ Malarzem/ Brulá-
rzem/ bo mu sieto wszystko ięszce w Egipteie w-
przyżrzyło: ale tylko/ Żołnikiem/ Kuśnierzem/
F Kráwcom/

Czemu
Krol Hi-
spáński
400000.
Żydow z
Państw
swoich
wygnał.

Discurs o Cenie

Krawcem/ Sznuflerzem/ ábo też gdy sie lichwa
y framowa machlanina zapomoże/ Arendarzem.
Gdyż mu takie rzemieślá/ iáko y lichwá okázy-
dáa czynienia sobie bez nákladu/ y prace poży-
tkow. Złoto/ Srebro/ zc. przysáda y inszymi for-
tecznymi sztukami zfsázuie; futro okroi: y namaca-
wszy ie znowu pieknie wyciagnie: Mátereyey
mu sie też przykrawáiac ná śáty oberwie; Je-
dwabiem stárem y zbotwálem/ co mu to lekko
przyšedl/ nowy przeplecie/ y tak to wymusi-
niem/ że tego nie poznasz; pokryie. Máratność też
ludzka w celu swych máiac/ skutcznymi figlá-
mi Poddáne Chrześciánstie znišczy/ y Pilato-
wsko zá namnieysza okázyka tu swemu pożytko-
wi osadzi. Co wszystko sobie tak wymyslnie spo-
rzodzi/ że y iáwnego iego zdrádziectwá rácyáo
mi/ ná ktore sie on dáwno/ á sprosta iáko by/ y
wrztkomo šczyrze nágotowal/ nie przekonasz.
Jeżeli mu też ná nayciejša przyidzie/ bedzie sie
łasil/ korzyl/ škwierczal/ á iáko by wefrácyey iáo-
kiey niešlusšney vchodzac/ y ná Złoto kęst odwa-
ży/ áby im wielkie y sprošne zbrodnie swóie fra-
šnymi słóvkami iuž všárbowáne/ pozlocil, á ie-
šcze ie tak ocukruie y šlicznie ošášram/ że sie y
Pańštwu sámemu smáchniechna potráwa iáko by/
choć šczyre

Pieniedzy tcrznieyszey.

choć szczyrym plugąstwem/ y iadem sa/ zdąć be-
da. A tak prawi Krol ten powiedzial/ Poddá-
nych moich chytremi sposobami obnázýwáli/ y
práwie z nich krew/ á pogołowiu z całego Pań-
stwa wysysáli. Gdyż y w lichwie nie iednemu v
nich/ byle aby tes czasu wykupienia/ ktory oni so-
bie iáł naytrotszy zámierza(ná co potrzebny ze-
zwolic musi) vchybil ; rzeczy kosztowne we strá-
síce przepádly. A tym sie potym y skárbowi me-
mu wypłacáli ; y samych taká liczbá sie karmilá/
odziewálá/ y ieszcze worki, strzynie/ skátuly/ná-
pełniáli / bá y dokad inod wywozili. Potrze-
bniem ia tedy uczynil / zem ich kázal z Państw
swoich wyprowadzić. Bo wole/ że to wszytko
co oni zbieráli/tráwili/ wywozili/ w Państwie
moim/ y przy Poddánymich moich zostanie/ niżeli
tak oplákana/á práwie przeklétá z nich mieć intra-
te. Gdyż tey Bog tak nie błogosłáwi/ iż czesto-
króć ci, ktorzy ieý prágna/ y przystoynie zebrane
dostátki swe mármie tréca / y sámi sie czestokróć
wniwecz obrácaia. A téż Pánu káżdemu nie tylko
mila/ y sławna/ ále y pożyteczna mieć poddánym
niezniszczoney/ y zámožnyh. Bo temi iákoż rzecz-
pospolita ; tak téż káżda zwierzechność/ iáko wszy-
tko Ciało/ áto głowá czlonkami swymi stoi.

Zdanie
Krolá
Hispan-
skiego o
škodni-
kach
Rzepos.

Przyczy-
ná wy-
gnánia
Zydow
Hispan-
nocy.

Vciechá
Páńską
Poddány
zámó,ny

Discurs o Cenie

*Sextus
Aurelius
in uita
Iuliani.*

Gdy sie te utrapione / y bolejące znaydnia ; bez
pochyby głowa / y resztko Ciała przy nich do-
legliwość cierpieć musi. Rozumiał to nie Pan/
ktory sobie dostatkow takim dopuszczaniem
na Poddanych zdzierstwa przyczynia. Tra-
ianus takiego do śledziony przyrównywa/
mowiac : Jako kiedy śledziony przyrasta / tedy
innych członkow w ciełe wbywa / y ściera : tak
gdy sie starb Pana latomego drapiestwem zia-
kieyrolwiet okazyey zapomaga ; tedy miętności
y chudoby poddanych nięzeia : ponawaz on
swoich starbow / y dostatkow / z nich ; a niepusz-
nie / y niesprawiedliwie przyczynia.

To tak ten Król osadzi tych / ktorzy Rzeczy-
pospolitey szkodnikami sa. A my iakie zdanie da-
my o tych / co też nasza Rzeczpospolita opisanyimi
sposobami / y wiela innych krzywdza. Zapraw-
de bezpiecznie to mowić możemy ; że y oni / acz
sie zda iakoby innymi fordelami ; iednakże takas
szkoda wszytkiemu Królestwu czynia / wymysla-
iac na to skutki iakie tylko mogą być podobne. Je-
żeli prawo Duchowne (y służnie) twierdzi : że
to wielka lichwa / gdy kto od sta złotych pożyczo-
nych / na Kół wezmie złotych 10. daleko wielksza
to iest / (ieżeli sie tylko prosta lichwa nazwać mo-
że gdyż

Pieniedzy teraznieyszey.

że gdyż własnym iest zdzierstwem / ktore Jury.
siowie rapina zowia / kiedy od złotych 50. albo
40. dziesięć nie na rok / ale na iedne godziny / albo
kwadrans y przedzey / ten co pomienionym sposo-
bem sułnem ić. handluie / na kupuiscym wycisnie.
Ponieważ to / coby dać miał na przykład za zło-
tych 50. przeda za 60. uczyniwszy sobie z piaci
łotki 6. co iepo złotych 50. (o inszym mowia pro-
portionaliter) przedaie. Jeszcze do prawdy mo-
wiac / ten co na lichwe pieniedzy da. przedsie do-
brodziejstwo iakies czyni / gdy potrzebne mu /
choeci niesłusnym sposobem / wygodzi: ale ten co
tak wiele za wyciągnięte sułna pieniedzy wezmie
żeby sie ich ledwie tyle za niewyciągnięte doima-
gac mogł ; nie tyłko To nie dobrego kupuiscemu
nie czyni ; ale go złupiwszy / ieszcze nowym kostem
na stepowanie / y postrzyganie / a przytym y nie-
t. walosci sułna kupionego nabawia. A to dziw-
na / że choć wszyscy te takie abusus y exorbitantie
w Oczymnie dobrze widzimy y skodliwych nam
skutkow ich / na sobież samych / albo raczey na
miejściach własnych wstawniecznie doznawamy / y na
nie sie wstarczamy / narzekamy / wolamy / przedsie
znaku o tym nie myslimy / albo nie radziemy ; iakco-
by taki ucisk y skwierk wsmierzyc / y tego dotazac /

Niesłu-
śnie To
war prę-
dawia-
cy goi-
szy
sa niż
lichwia-
rze.

Discurz o Cenie

abytym łakomcom pászczeli ná pochlánienie do-
statkow / cokolwiek ich ieszcze w Polszcze bacza.
rozziwione / zawrzec / y zatłumic. A toby sie
śnádnie bázro ścąc mogło. tiedyby sie tylko im
drogá do tego zawałila / zacząym oni zápedy te
swoie tak vsilnie rospuszczáia. A pewna to / że
wszytkie zgola ich we dnie y w nocy myślenia : v.
stawicznie inwenty nowych z dowcipow ná to
buynych dobywania : odpoczytku wicherowa.
tym łbom swym nie dania ; do tego samego zmies-
rzaia ; aby to iáko naywiecey pieniedzy zebrać / y
w skarby sie iáś naybárziey zápomoc. To ich cel ;
to kres, to koniec / do ktorego tákich śrzodkow y
fortelow ; iákich sie tu kílka tylko z głownieyszch
(boć wszytkich dla niezliczności ich niepodobna
opisać) wymieniło ; záżywaia. Te im tylko syty
pomieszać / y sposobności iákie teraz ná to śnádne
máia / odiać ; Czesćia zabránianiem Towárow
domá falszowania ; iáko y zład inąd iuż zfalšo-
wanych. (Jákie miedzy inšzymi / y krom sukna
wyciąganego / sa bláwaty / osobliwie Kitayki /
Adámáski / Atlasy / ic. dla tego aby sie gestymi
zdály / woda w ktorey Makárony / to iest Ciasto
ábo po naše^o kłofki wezwrzały / vtrochmalone /
przetoż sie y sstepuia) przywożenia : Czesćia po-
gárdzeniem

Pieniedzy teraznieyszey.

gárdzeniem tych/ ná iáké teraz/ cosmy iuż widzie-
li ; wielkie pieniadze/ á práwie dáremnie/ y már.
nie sie tráca.

A ponieważ to same pieniadze dla ktorych
sie to wszystko dzieie / nieporządna tákra swa tego
po większey części sa przyczyna / lubo to zysku áo
nie ná nich wzorem iest wynaláskow oszuka-
wania w Towárach y w Kontraktach : lubo też
same te korzyści nápomienionych kupiách/ zwla-
szczá/ sułnách wyciąganych/ co sie dawniey do
Korony/ niż ten okolo pieniedzy nierząd wpro-
wádziło ; tey nieporządney pieniedzy tákry po-
czátkiem sa : tedy od tych włásnie/ iáko od fundá-
mentu / bo sie do tych w tey mierze wszystko to
ściąga / zacząć / y ona w klube Cena słuzna w
práwie potrzeba koniecznie iáko naprzódzey:

Bo gdyby sie to/ miánowicie teraz/ kiedy wśelá-
kie wykrety ad summum przyšly/ zániedbác miá-
ło / obawiaćby sie iuż ostatniego Wyczerzny wy-
niśczenia potrzebá. Gdyż to złe gore záwśe bie-
rzac ; nie o pożytek / ále o zgnie / by ia co dzień
większo / á snadź y powszechna przypráwić mo-
gło. Poniewaś iáko S. Grzegorz powiáda :
Difficile est vt bono peragantur exitu , quæ ma-
lo sunt inchoata principio. To iest/ Trudna aby

Rząd
wśeláki
w Wyczer-
zenie po-
cząć od
pienied :
potrzeba

Discurs o Cenie

to do końca dobrego przyślo, co ze złego początku wyszło. Aż się teraz nieporządne na pieniądzach y towarach zyski niewszczęły się od oszuliniania y trzymwienia ludźi ogółem wszytlich? Jako się tedy Rzeczpospolita która z tych złożona jest pożytku spodziewać / a nie raczej zniszczenia / Boże uchoway / ostatniego obawiać ma?

*Takaby
miała
być Cena
pienięd.
teraz w
Polsce*

Aż się też podobno już w Polsce inakże w krotce Cena pieniędzy będzie: zacznym spodziewać się / iż temu złemu / wszyttem disorderom y wielu szkodom snadnie się zabieży. A iesliby odmiány iuszcze w tym nie było / a Czerwony: złoty postaremu będzie po złotych pułkuosć, tedyby potrzeba / aby też Taler był po złotych trzy y groszy 9. Gdyżby tym sposobem Talerow 10. uczyniło także złotych 33. iako 6 Czerwonych złotych teraz uczyni. Albo iesliby Taler był po złotych 3. Taby Czerwony złoty iść miał po złotych 5.

*W Niem-
czech
Ortow
40. w 6.
Czerw :
złotych
a w Pol-
sce ich
62. bez
groś: 2.*

No Ortachiby wiedzieć potrzeba, że i te też wywozić mogą za Gránice z wielkiem zyskiem. A dajmy to że nasze nie dochodzą Niemieckich proba albo waga: przedsie iednak to pew na / że ie liczba znaczna względem złota przechodzi. Ponieważ w Niemczech 4. tylko Ortow Taler: idą / a naszych Ortow w Talerze pułkuosć y groszy 2.

Pieniedzy teraznieyszey.

szu 2. W dzieśiąci Talerach właśnie iako y w 6. Czerwonych złotych. W Niemczech Ortow tylko 40. A w Polsce w 6. Czerwonych złotych Ortow naszych 62. jedno bez groszy 2. Bo za każdy Czerwony złoty w nas teraz w odmianną dać musi Ortow 10. y groszy 5. W Talerach zaś 10. w Polsce Ortow jest 56. y groszy 4.

Dważmyś tedy / jeżeli ten / co Ortow z Polski wywiezie summa znaczna za Czerwone złote / niezyszcze na tym nie mało ; choć Orty nasze Mynicarzowi ktoremu w Cudzey ziemi / daleko tanięć da niż Niemieckie w nich idą: Pewna to / że mu Mynicarz tam rad da za Ortow Polskich na przykład 57. Czerwonych złotych 6. za które w Polsce wziąć może Ortow 62. tylko bez groszy 2. y tak zyszcze na nich Ortow 5. bez groszy 2. Co uczyni Taler bez groszy 12. A może zysłać y więcej. Bo się to tu lekko kładzie. Mynicarz także wykuili Ortow naszych 57. na Niemieckich 40. baczny. y ten co się na probie zna / niech uważa.

Ny w tym obaczmy naszej Plebeculę prostą / która podwyższając co raz tych species Czerwonych złotych y Talerow / namnieysząmo. nete żadnego baczenia nie ma. Gdy Czerwony złoty przed pięć lat sędł po złotych 4. a Taler

Orty Pol-
skie Min-
carzom
obcym
przedá-
ia.

Pospol-
stwo pie-
niądze
nicopá-
trznie
podwy-
śa.

Discurz o Cenie

po złotych pulkzecie, Orty sły terże snadź proby
te y teraz po groszy 16. Teraz taksze gdy czerw-
ony złoty idzie po złotych pulkosta a Taler po zło-
tych terz po star. mu Ort idzie po groszy 16. A
także i czerwone złote y Talery zdrożają/ a Orty s-
łaniały co by za nami wolałile postępować miá-
ły: bo iá teraz więcej w Czerwony złoty y w
Taler wchodzi niż ná on czes. Czym się piekna
okazywa podoba bo wymożenia Ortow ná zysk
za Granie.

Po cze-
mu iść
ma taler,
iczele
Czerw:
złoty poy
dzie po
złot: 4.

Jeśli by się miała reasumować Constitucya
Roku 1620. o Cenie piąmedzy; tedy za Czer-
wonym złotym we czterech złotych idącym/ Ta-
lerby iść miał po łepie y groszy 12. Bo gdy by
szedł po pulkzecie złotego/ ná dziesięci Talerách
zbywałby złoty nád Cene sześci Czerwonych
złotych. Gdyż po dziesięć kroć złotych pul trze-
cia, weźmi złotych 15. a po sześć kroć/ złotych 4.
weźmi tylko złotych 24.

Jeśli by Ortow nie miáło być więcej w
Talerze nád cztery/ iáko w Niemczech y tam dá-
ley/ tedy, by iedno nád terażniejszy byty lepszy
proby/ a zachowana była sąwše iáko się raz tyl-
ko słusnie postanowi każdy iść ma po groszy
19. Zaczyn. by y porównało się Talerow dziesięć
z Czerw-

Pieniędzy terazniejszy.

z Czerwonych złotych sześćć; y okazyieby sie oddzieliły wywożenia na zysk pieniądze / y skutdy wzwyż pominione bychy nie mogły.

Gdy Taler sędł po złotych pultera / bi to we Gdańsku na groszy 10. Orty: wchodziło ich wien pulpieta. Gdyby pulortta to co nad cztercy orty w Taler wchodziłoby / przydawşy do niego srebra cołowiek / między te to cztercy orty rozdzielono / każdemu przydawşy część z niego; byłyby mym zdaniem orty tak słusne / iżby na nie Taler naziętać niemogl. A Niemieckie orty / y inşa moneta ieşliby ie u nas brano taniżaby mogła być mż nasze / iako y Wenecyey Celiny droższe sa niż obce Czerwone złote / choc też nie sa nad melle. rşe, co dla tego czynią aby ich nie wywożono.

*Domowa
moneta
ma bydź
droższą
niż obca.*

Mogłyby też słusnie być pulortti po groszy 9. Za nimby şły be ştafi / Porroynne / y inşa drobniejsza moneta proby proporcjonalney.

Ieşliby też te dwie species, to ieş Czerwonych złotych y Talerow chciał şiny mieć w cenie w ktorey w Niemczech sa / tedyby ie też taxować taxa Niemiecka wzwyż pominiona. To ieş / taler na złotych pultera / a Czerwony złoty na złotych pulterzenia : 'Krom tego żeby naša mynica w postronnych zwłaszeż szaiadow ştawşy sie ich

*Wielki
był po
żytek,
gdyby w
Polszcze
şły pie-
niadze
iako w
Niem-*

Discurs o Cenie

czech,
tego Cen
stytucye
fiare
ch. 1.

monecie/ bierzley niż tá teráznięysza podobna/ dá-
leko była, dla śnádńeyšych hándlow / ktore z ni-
mi/ y w ich ziemi po wielkley części prowadzi-
my, przyiemnięysza; mielibysmy (krom tego że-
by nas w kontráktách/ czegošmy wyžey postrze-
gli/ osuławác nie možono) y ten z tad pożyteš;
żeby od nas nie wywożono Monety drobney ná-
zysť gdy sie dobra w Polšcze pośawi.

Gdzie te
raz one
stare put
grošski,
Czemu
ie powy-
wożono.

Tálcí nam po wywożono one stáre pulgro-
šli/ ktorych w Káryntyey/ y indziej/ y po dziś
dzień pełno: A idžie táń każdy zá kráycer/ kto-
rych w grošku Niemieckim trzy/ á grošy w Ta-
ler trzedyšięci. Záčym tych pulgroškow w
Talerze 90. co v nas czynilo złotych pultorá. A
wywożono ie z Polški/ gdy iuž Taler był po gro-
šy 50. y po łopie/ y drožey. Przetož bázto wie-
le ná nich zysťowano: dla tegož ie teź poczwá-
szý zaraz powywożono. Coby sie było nieprzytrá-
fiáło/ gdyby był Taler w dawney Cenie swey
ábo przy pultoru złotych został.

W Kli-
wicy,
Czwár-

Táťže Czwártátow onych Auguštowskich
ná Gránicách Niderlandžkich okolo Mástrechtu
ábo Traiettu w Kliwicy náđ Mossi A zesz báz-
zo wiele/ táť iž táń ledwo inžá iest Moneta náđ
te/ y zowa ia Polška. A idatám y podziš dzień
te Czwáro

Pieniędzy terazniejszy.

te Czwártaki każdy za pul Ortá / ósm ich tylkó
w Taler. A tu ich co wchodziło wen / gdy sie
podnosiła cená Talerow? Chociaż ie ztąd wy-
możono / gdy Taler w Polsce sędł ieższe po
złoty pultorá / tedy y ná ten czas ná każdym ta-
lerze zyskac možono Czwártakow trzy y grosz
ieden. Bo ich tu było w Talerze iedennaćcie / y
grosz ieden / á tam ich ósm tylkó dał za Taler / ó
statek mu w zysku zostal.

Toż sie o Potroynych starych proporcyona-
liter rozumieć ma. Gdyż te czasy w Polsce by-
ły / kiedy one w swey Cenie stały / iako teraz Or-
ty / á Taler tu gorze sędł / y tak ich dostać mogli
zań wiecey niż pietnaćcie / á snadź y dwádzie-
ścią by iedno nie lepiey. A w Cudzey ziemi za
mniey ich nie rowno otrzymać mogli Taler / ostá-
tek mu sie w zysku zostal.

Co wszytko każdy y siebie pilnie wważy-
wszy snadnie sie domysli / iaka szkoda ztąd Wy-
czyzna Náša ná jon czas odniosła / á iaki pożytek
miał ten co dobre pieniądze nasze za Granice wy-
woził / gdzie Talery y Czerwone złote teyże iuż
Ceny były / ktorey y teraz sa. A wszytko sie to
y teraz dzieie / y daley / dziać bedzie / ieżeli sie po-
miarkowaniem tych pieniędzy / iakosmy wodzieli /

takow y
podziś-
dzien
za Taler
8. tylko.

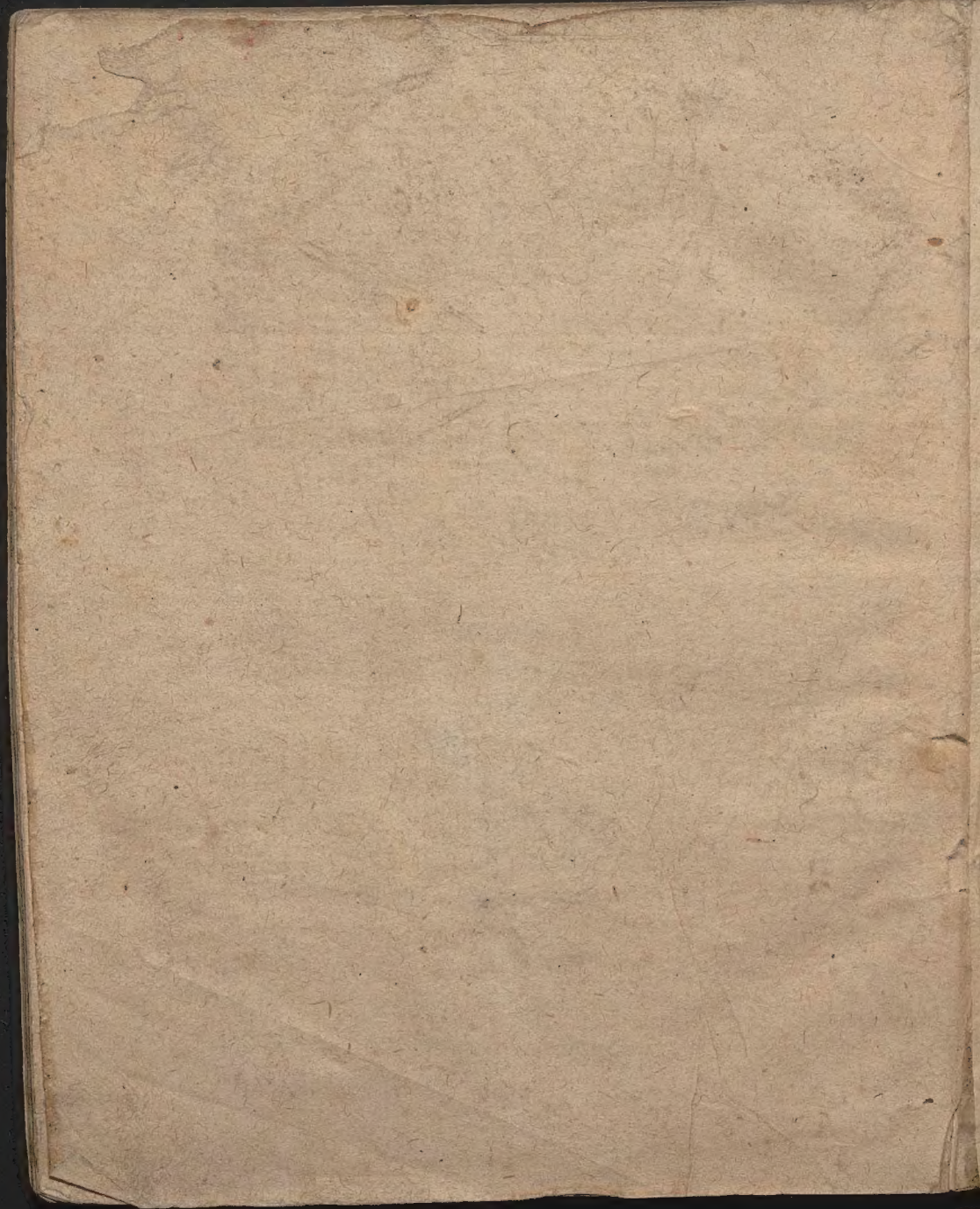
W Pol-
sce Cz-
wártka-
kow bję
w Taler-
rze II. y
grosz I.

nie ząbieży. Nawet y Exorbitantie wśelákie
w rzeczy każdey / w Handlách / Kupiách / Kon-
tráktách / tak tych / ktorych sie / tym D'skurskiem
dotkneło / iáko y w wielu in'szych / á zgoła wśyo-
tkich / nie tylko nie wstána ; ale y co tyeń barzciey
sie szerzyć beda. Bo / ponieważ pieniądza pre-
tium rerum, to iást : Cena Towarów / y każdey
rzeczy / iáko sie te / słusnie przedawác obo kupo-
wác beda / kiedy w pieniądzech tey rzekomości
nie máś / kteraby w nich spráwować miały. A-
bowiem / iż y one w záiemnie sie iáko jedna speci-
es zá druga / by Towar iáki odmieniała / potrze-
báby im mieć jedney ku drugiey słusna / w po-
wney iáka iest wśedzie / we trzech Czerwonych /
á piáci Tálerách æquivalentiey. Tey iż v nas
nie máia iáko sie już poázáło / nie będzie żadnym
sposobem rzecz kupna / słusnie przedana ; ponie-
wáž jedneyże / zá jedna speciem będzie wiecey / á
zá druga mniej. Jáko ná przyklad / wśyrtkie w
Poljsze kupi / wiecey zá Czerwonych złotych
trzy / ktore złotych pólśiedmnaśtá wáżo / niż zá
talerow pieć. co tylko złotych piętnáście w sobie
máia. A wedle słusności pomiárko wánia po-
wśechnego wśyrtkich Narodow / z ktorými tylko
Handle prowadzić możemy / jednákorwo za ie-
dne / iáko

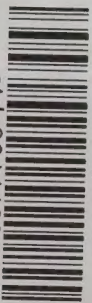
Pieniedzy teraznieyszey.

One / iako za drugo / czego kto potrzebuie / sprá-
wi. Skad wyraźnie sie baczý okazýa do przemy-
słow zyskowania / tak ná pieniadzech / iako yná
Towarách. O czym sie áto cokolwiek / á popro-
stu ku zrozumieniu káždego / (sámó doświádcze-
nie y postepik w hándlách teraznieyszych / zá po-
wod wziawszy) nápisáło : Nie inšym umysłem/
jedno ábysmy sie w tym wšytkim šecerze
przešrzawšy ; z powinney Mílošći/
Oczyźnie / y samym sobie/
porádzili.





Biblioteka Jagiellońska



SI01R0014429

